

# Nowiny Raciborskie.

Nakładca: Ignacy Rostek,  
Racibórz-Starawieś  
(Ratibor-Altendorf.)

Cena kwart. 1 Mk.

Pismo poświęcone Ludowi.

Wychodzi dwa razy w tydzień, co środę i sobotę.

Oświata i Praca — Naród z bogactwa!

Redaktor główny i odpowiedzialny  
J. K. Małkowski kł.  
Racibórz-Starawieś  
(Ratibor-Altendorf.)

Za ogłoszenia płać się od miejsca  
wiersza drobnego 15 fen

Redakcja i Ekspedycja znajduje się na Stariejści w domu p. Nawratha.

## Co tam słyhać w świecie.

Ojciec św. dał na rodziny pozostałe po robotnikach zabitych przy wybuchu owej fabryki w Antwerpii 10 tysięcy franków (8 tysięcy mrk.). Gazety włoskie rozpuściły znów pogłoskę, że Hiszpania w żaden sposób Ojca św. do siebie przyjąć nie może, ponieważ zamierza przystąpić do owego przymierza potrójnego (Niemiec-Austrii-Włoch) a więc sprzymierzyć się z rządem włoskim. Na to odpowiedziały atoli natychmiast rządowe gazety hiszpańskie, iż Hiszpanii o podobnym przymierzu ani się nie śniło. Hiszpania nie ma bynajmniej potrzeby zawierając jakiegokolwiek przymierza, a tem mniej przystępować do przymierza trzech mocarstw, które Hiszpanii w niczem dopomóc nie mogą. Taką odprawę otrzymały gazety włoskie za swe kłamstwo. Równocześnie atoli, gdy w gazetach włoskich ta odpowiedź się pojawiła, otrzymał Ojciec św. z wyspy hiszpańskiej Majorki pismo, podpisane przez wszystkich wyspy tej mieszkanców, w którym Go prosiła, aby jeżeli kiedykolwiek będzie zmuszony Rzym opuścić, jedynie wśród nich zamieszkał. Te objawy wierności i przywiązania dziecięcego, nadchodzące z różnych stron wynagradzają Ojcu św. częściowo przynajmniej smutek i żal, jaki Mu sprawia smutne położenie Kościoła i Stolicy św. My prosimy Boga, aby tak wszystko urządzać raczył izby Ojciec św. na wyspę Majorkę wyjeżdżać niepotrzebował.

Pan Krispi sprząta już owoce zasiewu swego! Przez tyle lat ograniczał on Kościół w swych prawach, prześladował Stolicę św. i duchowieństwo, oddał szkołę w ręce masonów i wznosił pomniki niedowiarkom i ludzom przewrotu; dzisiaj na własnej skórze doświadczył, do czego to popierana przez niego bezbożność dojść może. Gdy oto w zeszłą sobotę wieczorem przejeżdżał w otwartej kolonie przez jedną z ulic w mieście Neapolu, gdzie obecnie bawi, rzucił jakiś łobuz na niego kamieniem. Rzut był tak silnym, że przeciał Krispiemu ciało na licu, na 5 centymetrów szeroko, nadwierzł szcękę i wywołał wstrząśnienie mózgu. Odwieziono go zaraz do domu, gdzie przywołany lekarz ranę starannie zasztył i opatrzył. Rana nie jest wprawdzie zbyt ciężką, ale nader bolesną. Owego łobuza aresztowano natychmiast. Nazywa się on Kaporali i jest z zawodu budowniczym. Więcej atoli na razie niego wydobyć nie było można. Wypadek ten powinien wreszcie Krispiemu otworzyć oczy i wykazać mu do czego jeszcze dojdzie jeżeli dalej bezbożność i niewiarę szerzyć i popierać będzie. Podobny zamach wykonac bowiem mogła jedynie ręka bezbożnika, który straciwszy wiarę, stracił i poszanowanie dla zwierzchności. Nie wątpimy, iż wszystkie masonskie gazety zaczną teraz krzyczeć, że to Kościół namówił owego Kaporalego do zamachu na Krispiego, lecz będzie to jedynie nowym kłamstwem i oszczerstwem. Kościół walczą jedynie prawem i prawem środkami i ufają w pomoc Boga, a nie chwytają się środków sbrodniczych. Zamach ów spełnić też mógł tylko jeden z tych ludzi przewrotnych, jakich mnóstwo pan Krispi za czasów rządów swoich sam sobie wychował.

We Francji wszyscy dzisiaj zajęci są jedynie sprawą przyszłych wyborów, które odbędą się w przyszłą niedzielę. Każde stronnictwo krzasi się wciąż jeszcze gorliwie w celu pozyskania sobie jaknajwiększej liczby wyborców. I duchowieństwo francuzkie z biskupami na czele się ruszyło i pomimo owego zakazu jednego z ministrów, wzywa wiernych Kościołowi Francuzów, by głosowali tylko na prawych mężów katolickich. Walka wyborcza we Francji będzie więc i w tym roku wielce zacięta, zwłaszcza że i Bilanżer potajemnie podobno znów wicherzy i lud podburza. Obawiając się rozruchów chce rząd francuzki w dniu wyborów sciągnąć do Paryża silne oddziały wojska. Dla dobra ludzkości życzyć wypada, aby wybory odbyły się jaknajspokojniej, i aby wyszli z nich prawdziwi wyznawcy wiary św. i zwolennicy porządku.

W Austrii zajmują się teraz wszystkie gazety sprawą koronacji cesarza austriackiego na króla czeskiego. Czesi o to upominają się od dawna, bo im to się słusznie należy. Jeżeli cesarz austriacki rzeczywiście na króla czeskiego koronować się będzie, to Czesi uzyskają przez to jeszcze większe swobody i staną się państwem od reszty Austrii mało co zależnym. Wielu sądzi że przez zamianowanie hrabiego Thuna namiestnikiem w Czechach chciał rząd pokazać, że na prawdę myśli o koronacji cesarza na króla czeskiego, ponieważ hrabia Thun zawsze myśli tej sprzyjał. Niemcy są z tego wielce niezadowoleni, bo okrutnie oni Czechów nienawidzą i zazdroszczą im swobody.

Cesarz austriacki opuścił już Galicyę i pojechał do Czech gdzie się również odbywają ćwiczenia wojskowe. Krótce przed swym wyjazdem dał na biednych, na szkoły i na inne sprawy galicyjskie przeszło 10,000 mrk. Szczodry to pan i sprawiedliwy. Krząta się on teraz gorliwie około uzbrojenia swego państwa, ponieważ ze strony Rosji coraz groźniejsze dla Austrii zbierają się chmury. Swięto znów sprawiono dla wojska austriackiego 64 nowych armat ze wszelkimi przyborami. Cóż więc znaczą owe zapewnienia, iż pokój nie zostanie zakłóconym, jeżeli jedno państwo zbroi się więcej niż drugie?

W Szwajcaryi zamysłają Kościół założyć nową czysto katolicką wszechnicę, to jest najwyższą szkołę, jaką także nazywają Uniwersytetem. W szkole tej kształcić się będzie młodzież katolicka na księży, profesorów, prawników i doktorów pod kierunkiem katolickich nauczycieli i w duchu czysto katolickim. Dałby Bóg aby nowy ten przybytek prawdziwej nauki jaknajrychlej wszedł w życie.

Strejk robotników portowych w Londynie został wreszcie ukończonym. Zawdzięczać to należy głównie zabiegom i staraniom Arcybiskupa londyńskiego, kardynała Manninga, który nie żałował żadnymi trudnościami starał się od samego początku strejku obie strony pojednać. Owocem starań jego są obustronne ustępstwa na mocy których zawarto zgodę. Przedsiębiorcy zmiekkli wreszcie i przyrzekli podwyższyć robotnikom płacę stosownie do ich życzenia ale dopiero na 4 Listopada r. b. Za radą Czcigodnego Kardynała, który wśród robotników angielskich posiada wielkie wpływy i znaczenie przystali robotnicy na tę zwłokę i przyrzekli podjąć w Poniedziałek pracę na nowo, co też zapewne uczynili. Tak to za staraniem szlachetnego księcia Kościoła zażegnana została burza, która Anglii groziła wielką klęską.

Car rosyjski siedzi wciąż jeszcze u teścia swego w Kopenhadze i nie myśli wcale o wyjeździe do Niemiec. W kraju swym każe zaś dalej przeprowadzać zbrojenia i uciskać Niemców w nadbałtyckich prowincjach. Kolejom polskim każe car dać 2 1/2 miliona rubli na zakupno nowych wagonów, aby w razie wojny nie zabrakło ich do przewożenia wojska ku granicy pruskiej i austriackiej. Czy car odwiedzi cesarza niemieckiego Wilhelma, trudno na razie powiedzieć. Gazety niektóre piszą, że jeżeli car przyjedzie do Berlina, to syna swego posle do Paryża, aby okazać, że chociaż z grzeczności odwiedza Berlin, to z Francją przez to bynajmniej zrywać nie chce. Stosunki pomiędzy Rosją a Niemcami są dziś w ogóle wielce naprężone.

W Białogrodzie (w Serbii) odbyło się nabożeństwo w dniu imienin owej byłej królowej Natalii. Na nabożeństwo to nie przybył atoli nikt, ani młody król, jej syn, ani żaden z ministrów. Mówią też, że gdy Natalia przyjedzie do Serbii co ma w tych dniach nastąpić, nikt z członków rządu naprzeciw niej nie wyjedzie. Młody król za matką nie bardzo tęski, bo mu nagadano, że gdy przyjedzie, będzie w kraju wicherzył przeciwko niemu.

I z za morza nie wesole nadchodzą wieści. W Ameryce szalały w zeszłym tygodniu na wschodnim wybrzeżu szalone burze, które mnóstwo okrętów i ludzi zatopiły i wiele różnej szkody wyrządziły. W Egipcie

== Już czas odnowić przedpłatę! ==

## Nowiny Raciborskie

zapisać można na każdej poczcie lub agenturze pocztowej, jako też u każdego listowego.

### Nowiny Raciborskie

kosztować będą i nadal ćwierrocznie tylko 1 Mrk. (z odnośnieniem do domu 1 Mk. i 25 fen.) i zapisane są na poczcie w

5. Nachtrag, polnisch, Nr. 62a.

Kto na poczcie zamówi zbyt późno, narazić się może na to że nie otrzyma pierwszych numerów przyszłego kwartału. Kto więc pragnie przerwy tej uniknąć, niech wczas przedpłatę odnowi. Komu to milej i dogodniej, zamówić sobie może „Nowiny“ u naszych panów agentów, których spis podajemy na ostatniej stronie.

Wiarusy! Przekonaliście się już teraz dokładnie, czem są „Nowiny“ i do czego dążą. Są one pismem na wskroś polskim i katolickim, a dążą do tego, by ludowi górnośląskiemu zachowana była jego święta wiara, jego mowa ojczysta i jego narodowość. „Nowiny“ postawiły sobie dalej za cel szerzenie oświaty, zamilowanie do pracy i oszczędności, tych niezbędnych warunków dobrobytu ludowego. Ze „Nowiny“ ani na krok od tych celów w minionem półroczu nie odstępowały, wiecie wszyscy; zapewnić Was jedynie możemy, że i w przyszłości „Nowiny“ celów swych nie zmienia, lecz że zawsze świętych praw Waszych bronić i o dobro Wasze starać się będą. Sprawy nasze i cele nasze są jasne jak słońce i każdy, ktokolwiek jest wrogiem „Nowin“, jest zarazem wrogiem z drzewej i na podstawie religijno-narodowej opartej oświaty.

Nie wątpimy też ani na chwilę, że dotychczasowi Czytelnicy nasi nie tylko pozostaną nam wiernymi, lecz że każdy w swoim kółku „Nowiny“ popierać i szerzyć będzie. Zbliżają się długie wieczory zimowe, jakby stworzone do kształcenia ducha i do uczciwej rozrywki. Przez co atoli lepiej kształcić i lepiej zabawić się można, jak tylko przez czytanie prawej polsko-katolickiej gazety, która powie Wam jak tam w świecie wygląda, czy nie grożą nam burze lub niepokoje, co robią Bracia z nad Odry, Wisły, Warty i ci których losy na obczyźnie zagnały, która pogawędzi z Wami o naszej doli i niedoli o naszych dziejach i podsunie Wam nieraz sposób na to lub owo, z którego w tymczasie Waszym skorzystacie możecie. Ze zaś gazeta każda tem lepiej o dobro swych czytelników dbać może, im lepiej czytelnicy ci ją popierają, przeto odzywamy się do Was z żądaniem, abyście wszelkimi siłami pismo nasze szerzyli. Spełnicie przez to niejako dobry uczynek, bo oświecenie niejednego, który żył dotąd w duchowej ciemności. Niech tylko każdy z Czytelników naszych pozyska dla „Nowin“ jednego chociaż abonenta nowego, to byt „Nowin“ będzie na długie czasy zapewnionym! Dalej więc „Wiarusy! kto przyjacielem naszym niech nie tylko na czas przedpłatę odnowi, lecz i innych do czytania i abonowania pisma naszego zachęci. Zapewnić go możemy, iż nigdy tego nie pożałujemy!

REDAKCJA.

ruszają się arabscy Derwisze na nowo pomimo kłaski jaką niedawno ponieśli i zagrażają krajom egipskim a w Indjach angielskich w Azji wybuchły pomiędzy ludnością krwawe rozruchy, które silną bronią trzeba było pokonać. — Wszędzie więc krew płynie.

## Mniejsze wiadomości polityczne.

Cesarz Wilhelm bawi obecnie w mieście Hannoverze, pod którym odbywają się ćwiczenia wojskowe. W Berlinie zaś czynią na gwałt przygotowania do podróży cesarskiej do Grecji. Podróż ta trwać będzie co najmniej dni kilkanaście i w znacznej części odbyta zostanie morzem, przeto przygotowania do podróży tej są większe, niż były do innych podróży. Wracając z Grecji zamierza cesarz podobno odwiedzić także sultana tureckiego w Carogrodzie. — Kanclerz książe Bismark zachorował na zapalenie żył w nodze, na które cierpi już od dawna mniej lub więcej silnie. — Poseł pruski przy Stolicy świętej, pan Schloezer wraca w tych dniach znów do Rzymu. Pan Schloezer bawił w Niemczech przez kilka tygodni na urlopie.

Parlament niemiecki ma być zwołany na dzień 22. Października r. b. Będzie on miał wiele spraw do załatwienia, mianowicie sprawę przedłużenia ustawy przeciwko socyalistom. Kiedy sejm pruski zwołają, nie wiadomo jeszcze. — Ubliczono teraz nuzędownie, że od czasów zaprowadzenia nowych pieniędzy wybito w Niemczech samych złotych monet za 2365 milionów marek, srebrnych za 452 miliony marek, niklowych za 42 i pół miliona marek a miedzianych za 11 milionów marek. Wszystkich pieniędzy razem wybito więc w ciągu lat kilkunastu za 2870 milionów marek, co liczbami się tak pisze: 2,870,000,000 marek. Spora sumka, nieprawdaż?

— Znowu aresztowano pewnego oficera niemieckiego przy składach wojskowych za różne sprzeniewierzenia. Jest nim kapitan Hanka w mieście Moguncyi. Sledztwo jest w biegu. Równocześnie aresztowano pewnego feldwebela, który Hankemu, miał w różnych sprawkach pomagać. O ile obaj są winni, wnet się okaże.

— Bankierzy i kapitaliści niemieccy stracili bardzo wiele na rosyjskich papierach i pieniądzech. Gdy stósunki pomiędzy Niemcami a Rosją psuć się zaczęły, dano im z góry wskazówkę, by co prędzej się papierów i pieniędzy rosyjskich pozbyli, bo w razie wojny stracą swą wartość, gdyż Rosyi nikt pieniędzy nie pożyczycy. Tymczasem grubo się omylono. Zaledwie bowiem Niemcy rosyjskich pieniędzy bardzo tanio się pozbyli, dostała Rosya pożyczkę we Francyi i rosyjskie pieniądze poszły w górę. W skutek tego stracili Niemcy około 200 milionów marek, które wpłynęły po większej części do „kaszdy“ francuskiej. — Pewna półurzędowa gazeta niemiecka, „Nordd. Allg. Ztg.“ oświadcza teraz, że o dalszych ułatwieniach w dowozie wieprzy z za granicy, mianowicie z Królestwa Polskiego niema ani mowy. Gazeta ta twierdzi, że drożyznę dzisiejszą nie wywołał brak wieprzy krajowych, jeno spekulacya handlarzy i rzeźników, którzy chcieli więcej zarabiać. Jest to kłamstwem wierutnem. W żadnym państwie nie głaci się takiego dla od mięsa jak w Niemczech, we Francyi bowiem tylko 2,80 mk. od centnara, w Austryi 4,80 mk., a w Niemczech aż 10 marek. I w obec tego ma być mięso tanie.

Wkrótce otrzyma wojsko niemieckie nowe karabiny. Pochodzą one z austriackich fabryk i są podobno doskonałe. Próby okazały, że kule z karabinu

tego przebijają jeszcze na 200 kroków płytę stalową grubości 8 milimetrów. Biedni ludzie!

W mieście Monaco nad morzem srodziemnem umarli książę panujący Księstwa Monaco. Jest to najmniejszy kraj w całej Europie. Obejmuje bowiem tylko 1/3 mili kwadratowej i liczy 12,000 mieszkańców. Miasto Monaco posiada przytem bardzo smutną sławę. Zjeżdżają się tam bowiem zapaleni gracze z różnych stron świata i grają o grube pieniądze w gry, które już w innych krajach zostały zakazane. Niejeden tam stracił całe mienie swoje i sobie z rozpaczycy życie odebrał. Teraz spodziewają się też, że nowy książę grę tę zakaze.

## W Lubomi

pod Raciborzem, umarł przed tygodniem mniej więcej po krótkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami były rzeźnik (masarz) wiejski Mikołaj Chruszcz. Zmarły urodził się był w roku 1807 a w r. 1848 wybrany został posłem do ówczesnego sejmu pruskiego, a raczej do tak zwanej rady narodowej (National-versammlung). Drugim posłem z powiatu raciborskiego był gospodarz Peterek w ówczesnej radzie narodowej niemieckiej która obradowała we Frankfurcie nad Menem, zastępował powiat raciborski książę Lichnowski (brat dzisiejszego pana na Kuchelnie, s. p. Chruszcz był posłem tylko przez kilka miesięcy. Nie mówił on ani też nie rozumiał wówczas prawie wcale po niemiecku, co mu, ma się rozumieć, działalność poselską wielce utrudniało. Ale inne były to wówczas czasy. Dzisiaj były poseł niewładający językiem niemieckim niemożliwym. Wówczas wybrali Chruszcza nawet Niemcy, chociaż wiedzieli że językiem niemieckim nic włada. Nad rozpanoszoną dzisiaj nienawiścią szczepową, górowało atoli wówczas jeszcze uczucie sprawiedliwości, które mówiło Niemcom raciborskim, że zastępca przezwaznie polskiego powiatu górnośląskiego nie może być kto inny, jeno rodowity Polak górnośląski.

Tak inne to były czasy! Mamy przed sobą kilka numerów gazety, „Oberschlesische Locomotive“, która wówczas w Raciborzu wychodziła. Ciekawe to rzeczy w gazecie tej stoja. Znajdujemy tam mianowicie różne wzmianki o poselskiej czynności Chruszcza i Peterka. Dalej pismo wystosowane do księcia Lichnowskiego do Frankfurta, w którym zebrani w dniu 7 Września r. 1848 pod przewodnictwem kupca, p. Polkego wytorcy (walmi) powiatu raciborskiego, oświadczyli mu, iż stracili ich zaufanie. I to dla czego? Oto dla tego że nie chciał znać różnych praw ludu, że żądał powiększenia wojska, że chciał aby w Wkie Księstwo Poznańskie podzielono na dwie części, że rozbiór Polski nie chciał znać za „hańbiącą niesprawiedliwość“ (dosłownie „schmachvolles Unrecht“) i wkońcu ponieważ nie chciał przystać na to, aby Niemcy przyczynili się do odbudowania Polski. Przez to ziałam Książę Lichnowski swe słowo, którem przed wyborcami zaręczył, iż we wszystkim stósować się będzie do życzeń wyborców i żądać przede wszystkim przywrócenia Polski niezależnej. Przy końcu pisma owego żądają też wyborcy raciborscy od niego, by złożył urząd swój poselski, którego godnie piastować nie umie.

Książę Lichnowski nie zastosował się atoli do żądania tego, przez co ściagnął na siebie gniew wszystkich ówczesnych wolnomysłnych ludzi. Kara za to nieposłuszeństwo dla woli narodu była dla niego straszna. Jeszcze bowiem tego samego roku zginął w lasku frankfurckim przywiązany do drzewa od kul demokratów.....

naszemu od czasu do czasu opowieści z naszych dziejów ojczystych. Ze zaś dzieje owej „polskiej“ kaplicy ściśle są związane z dziejami miasta Raciborza, że wykazują nam jasno jak na dłoni przebieg kilkowiekowej germanizacyi Szlaska, przeto właśnie tych dziejów w żaden sposób pominąć nie mogliśmy.

Chcąc dokładnie zrozumieć niektóre zajścia i wypadki w dziejach owej kaplicy, cofnąć się musimy — w lata zmierzchłej przeszłości. Chodzi nam bowiem przede wszystkim o to, aby wykazać, która ludność na Szlasku jest ludnością pierwotną, polska czy niemiecka? Otóż do niedawna były zdania wiele pod tym względem podzielone. Niektórzy dziejopisarze niemieccy, którym chodziło głównie o to, aby Szlask okrzyczyć za ziemię niemiecką, twierdzili, że w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa Pana mieszkali na ziemi szlaskiej ludy niemieckie czyli germańskie. Mniemanie to opierano na zdaniu pewnego bardzo starego dziejopisarza rzymskiego. Później atoli znaleźli się uczeni badacze, którzy innego nabrali z czasem przekonania i orzekli, że na ziemi szlaskiej nigdy zapewne ludy niemieckie nie mieszkaly. Żaden bowiem ślad nie zdradza ich bytności na ziemi naszej. Natomiast mamy liczne dowody, że ziemia szlaska od niepamiętnych czasów zamieszkała była przez lud pochodzenia słowiańskiego, który należał do wielkiego a jednolitego ludu Lechów czyli Polaków. Stwierdził to także pewien sławny uczyony niemiecki, nazwiskiem Gruenhagen, który jest profesorem przy wszechnicy czyli przy uniwersytecie wrocławskim, a który skrupulatnie zbiera wszelkie wiadomości o dziejach Szlaska. Profesor ten sądzi także, że nazwa Szlask pochodzi od góry, zwanej dzisiaj Sobótką (Zobtenberg), a położonej pomiędzy Świdnicą a Wrocławiem, którą dawni Szlascy zwali górą Słęż. Wysoka

Tak inne to były czasy, inni byli ludzie. Dla nas dzieje tych czasów są wielce, wielce pouczające. Skorzystajmy z zawartej w nich nauki a przede wszystkim zmówmy „Ojciec nasz“ za duszę pierwszego posła, który wyszedł z łona ludu górnośląskiego, s. p. Mikołaja Chruszcza.

## Korespondencye.

Z okolicy Raciborza.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Kochani Bracia Rodacy! Spiesznie zbliżają się znów długie wieczory, podczas których mamy więcej sposobności do pouczenia się o różnych sprawach, to jest do czytania polskich gazet lub dobrych i pożytecznych książek, przez co po moźolnej latowej pracy możemy znów pokrzepić ducha i rozwinąć umysł nasz. Dla tego niezaniebajmy w tem zbliżającym się ćwierćroczu zapisać na poczcie lub u listonosza gazet naszych polskich, a mianowicie „Nowin Raciborskich“, które zajmują się najwięcej sprawami naszymi i szczerze bronią interesów naszych. Ale niejeden z Was, kochani Czytelnicy, potrzęsie może na tę moją uwagę głową i odpowie tak, jak mi odpowiedział w tych dniach jeden ze sąsiadów moich, gospodarz wcale nie biedny, gdym go nakłaniał do zapisania „Nowin“. Ten oto powiedział mi, że i tak już płacić musi tyle podatków, że z torbami by poszedł, gdyby z własnej woli więcej jeszcze miał płacić. Znając bliżej owe „podatki“, które ludzom najwięcej dokuczają, musiałem mu przyznać słusność. Ta klasa ludu naszego, która te podatki wyjatkowo płaci, jest zaiste politowania godną, zwłaszcza, że płaci je bez szemrania aż do ostatniego szelaga. Ale czyni to ona jedynie z braku oświaty; dla tego, kochani Rodacy, którzy płaciecie te największe podatki, pragnę z całego serca, ażebyście się od nich uwolnić mogli. Ja osobą moją pomóżd Wam wprowadzić nie mogę, gdyż ja tych podatków nie płacę. Za to dobrą radą służę Wam mogę. Radą tą jest, abyscie wszyscy razem postanowili stanowczo podatków owych nie płacić. Ja wam zaręczam, że ani policya, ani sam rząd do płacenia tychże zmusić was nie zdoła i chociażby mniej do skarbu państwowego wpłynąć miało, to rząd wcale się na was gniewać o to nie będzie. Jeżeli zaś tak uczynicie, to od dzisiaj za rok z pewnością będziecie mnie za radę moją błogosławić i będziecie mieć pieniądze nie tylko na „Nowiny“, ale i na wiele innych rzeczy pożytecznych. Niecierpliwicie się zapewne z ciekawości, co to za podatki być mogą, o których wam piszę. Oto są to podatki, które płaciecie szynkarzom i karczmarzom za ową znaczną ilość gorzałki wszelakiej, która corocznie przez gardło Wam przepływa, niszcząc zdrowie wasze i sity, wasze majątki i wasz honor, a która w końcu pozbawi Was zbawienia duszy. Tych to podatków nie płaciecie, a będzie wam stokroć lepiej na świecie. Te wam radzi szczerzy wasz

Przyjaciół z L.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 17 Września.

— Zmiany w stanie duchowym. Nowo wyświęcony Ks. Konrad z Koźła powołany został jako kapelan do Kostelotu. — Przew. Ks. Kapelan Kulig ze Starych Rept przeniesiony został do Gorzowa. Nowowyswięceni: Ks. Kaul jako Kapelan do Lendzin; Ks. Ziegah jako Kapelan

ta góra uchodziła w dawnych czasach, zanim jeszcze wiara Chrystusa na ziemi naszej zakwitła, za górę świętą i przybytek bożków pogańskich i wraz z przepływającą obok rzeką Słężą, stynęła na całą daleką okolicę. Ztąd też nazwano ziemię okoliczną krainą góry Słęż, a z tego z czasem powstały nazwy Słężko i Szlask.

Owóż tedy ziemia szlaska była ziemią zaludnioną przez słowiańskie plemię Lechów czyli Polaków, których ziemię rozciągały się pomiędzy Wisłą a Odrą na północ aż po nad morze bałtyckie niemal, a na południe aż do gór Karpackich. Pierwotnymi więc mieszkańcami Szlaska byli praojcowie dzisiejszych polskich Górnoślązaków. Dzisiejsi niemieccy mieszkańcy Szlaska są jedynie przybyszami, których polscy panowie i książęta w zaślępieniu bezgranicznem dla drobnych chwilowych korzyści z Niemiec posprowadzali. Oto rzecz się tak miała.

Słowiańscy Lechowie czyli Polacy byli to naród spokojny, pracowity, żyjący głównie z uprawy roli i z hodowli bydła. Rozrzucony dość rzadko po rozległym i zyznym kraju, wiódł lud polski za dawnych czasów życie swobodne i szczęśliwe. Niewyjałowiona jeszcze ziemia dostarczała mu zboża i chleba w obfitości, nieprzejrane lasy dawały drzewa różnego moc na opał i na budowę drewnianych chat i dworów, na łakach obszernych pasły się trzody koni, bydła i owiec, dając właścicielom mięso na pokarm, skórę na obuwie i wełnę na odzież. Wszystko co Polak ówczesny potrzebował, miał pod ręką, nie znano wówczas jeszcze zbytków i wytworności, które z czasem dostały się do Polski z Niemiec i z Rusi, potrzeby Polaków były bardzo skromne i dawały się zaspokoić domowymi środkami.

Tak mniej więcej stały rzeczy, gdy w roku 965 przyjął cały lud polski za przykładem króla swego

## Historja kaplicy „Polskiej“, w Raciborskim kościele farnym.

Kończąc opowieść naszą, osnutą na podaniu raciborskiem o kowalu Paszku, przyrzekliśmy, iż w krótkie opowieści Czytelnikom naszym gdzie dzisiaj tak zwanej polskiej kaplicy w raciborskim kościele farnym. Jest to ta sama kaplica, którą wedle owego podania zbudować miało za pieniądze pozostałe po Kowalu Paszku, około roku 1420. Przystępując do skreślenia dziejów tej kaplicy zaznaczymy z góry, iż zabieramy się do tej pracy z wielką ostrożnością. Dzieje jej są bowiem zarazem dziejami germanizacyi miasta Raciborza, dziejami współzawodnictwa i walki polskości z niemczyzną, która wszelkimi siłami wciskała się do miasta przez lat wiele, aż wreszcie wyparła odwiecznych tej ziemi mieszkańców nawet z głównego kościoła miejskiego. Ponieważ zaś walka ta długoletnia odgrywała się pomiędzy wyznawcami jednej wiary, acokolwiek odmiennej narodowości, którzy dzisiaj żyją zgodnie obok siebie, przeto zbadałmy sprawę całą z zdwojoną uwagą i bezstronnością, aby nam nie przypisano zamiaru, iż przez wspomnienie dawnych nieporozumień zamierzamy zgodę dzisiejszą zakłócić. My pragniemy zaś jedynie prawdę dziejową wyświecić, ową prawdę, która według słów jednego ze sławnych dziejopisarzy naszych jest, a raczej ma być „mistrzynią naszego życia“. Wielki nasz polski filozof Karól Libelt powiada w jednym dziele swoim, że dzieje ojczyste powinny lud znać jak pacierz na pamięć, bo jedynie wtedy może sobie wyrobić dokładne pojęcie o swej roli, o swych prawach, o tem co stracił, co mu wzięto, dano i do czego dążyć powinien. Ten też jedynie cel mamy my na oku, podając Czytelnikom

do tumanu wrocławskiego; Ks. Hahnel jako Kapelan do Michałkowic, a Ks. Stokosa jako Kapelan do Przyszowic.

— Landraci raciborski i gluchczycki pp. Pohl i Bischof mianowani zostali tajnymi radcami rejencyjnymi.

— Niedzielny odpust u św. Anny odbył się pomimo niepogody i zimna bardzo świetnie. Ludu przybyło na 60 tysięcy z różnych stron.

— Z dniem wczorajszym rozpoczęło się polowanie na zające. Biedne szaraki!

— Racibórz. W obu kościołach naszych odbyło się w Niedzielę nabożeństwo pokutne z powodu bezbożnej uroczystości na cześć Dzordana Bruno w Rzymie. Przed nabożeństwem odczytano list pasterski wydany przez Najprzew. Księcia Biskupa naszego a tyżący się tej okoliczności. — Wczoraj przyprowadzono do tutejszego więzienia dwóch skrepowanych łańcuszkiem wyrostków, których schwymano podobno w Bienkowicach(?) w chwili gdy chcieli się zakraść na probostwo tamtejsze. Mają oni pochodzić z Ostroga. — Poczta nasza przemieściła się do nowego budynku pocztowego w ciągu Października. — Niezwykle zimno zapanowało tu od dni kilku. Rano i wieczorem mieliśmy zaledwie 3 stopnie ciepła. — We Wtorek przybyło na dworzec tutejszy z Austrii 5 wagonów wieprzy. Taka sama ilość wysłana została do Bytomia. — W pewnej gospodzie miejskiej pobili się podczas tańców ulani z masarczykami. Z jednej strony schwycono za krzeselka, ławy i noże, z drugiej za palasze. Ułani będąc w mniejszości, zostali pobici. Jeden z nich otrzymał tak ciężkie uderzenie w głowę, że bez zmysłów upadł na ziemię. Zaciętość walczących była taka, że policja z początku rądy sobie dać nie mogła. — Pewien piekarz tutejszy kupił na targu czwartkowym kilka funtów masła. Gdy wróciwszy do domu rozciął pierwszy funt znalazł w środku trzy spore kartofle. To samo znaleziono i w innych funtach. Gdy kartofle te zważono, okazało się, iż ważyły niemal tyle co masło. Oszustki, która masło takie na targ przyniosła niestety nie schwymano. — Mnóstwo ludzi udało się tu zjad do św. Anny. Patnicy z miasta i okolicy Raciborza zapełniły 14 wagonów.

— Starowieś. Dzisiaj pożegnaliśmy dotychczasowego Kapelana naszego Przew. Ks. Robotę, który około godziny drugiej w południe wyjechał do Głogówka na swą nową posadę. Przy pożegnaniu przekonać się było można, jak wielką i szczerą miłością przejęci byli wszyscy parafianie dla swego Kapelana. Krótko przed wyjazdem Ks. R. zebrał się przed probostwem liczny tłum ludzi, który ukochanego Kapelana swego zęgnął ze łzami w oczach. I na dworcu raciborskim zebrała się znaczna liczba parafian starowiejskich. Gdy Ks. R. wsiadał do wagonu, rozległ się głośny płacz. Żal ogólny zapanował we wsi naszej. Pamięć błogiej działalności Przew. Ks. Roboty nigdy u nas nie zaginie! — W nocy z Soboty na Niedzielę włamali się złodzieje do budki przy szkole starej i zabrali z niej wszystkie towary. Budka ta należy do przekupki (handlarki) F. I na pobliskim Wkiem Przedmieściu popełniono w nocy te kradzieże. Tam zakradł się złodziej do sklepu kupca Mandowskiego i zabrał 5 butelek (fiaszek) likworów. Śnać musiał to być pijak jaki, bo niczego więcej nie tknął, jeno wódkę zabrał. — Żona ślusarza W. z Raciborza, kobieta silna i zdrowa; była w niedzielę wraz z córkami swemi na bańcach w gościu u p. Horaka. Gdy wracała do domu, rażoną została paralizem, wsku-

Mieczysława I. i małżonki jego Dąbrówki, wiarę chrześcijańską. Odtąd stosunki zaczęły się zmieniać. Chrześcijaństwo otwarło na rozcięcie wrota Polski dla całego świata. Ze wszystkich stron przybywali do Polski księża i zakonicy z różnych krajów, by głosić słowo Boże nowonawróconemu ludowi, a w ślad za nimi przybywali kupcy i rzemieślnicy. Polacy poznali wówczas po raz pierwszy rzeczy, których dawniej nie znali. broń koszarowa, szaty drogie, różne sprzęty i ozdoby, które wówczas już wyrabiano zrzęca z kruszcem, drzewa, wełny i jedwabiu na dalekim zachodzie. Pod wpływem tych nowości zmieniło się życie w Polsce. Obecnie nabywanie różnych rzeczy wytwornych, pięknych i kosztownych wzrastała z dniem każdym. Liczba obcych rzemieślników i kupców mnożyła się w skutek tego w kraju polskim coraz więcej. Przybywali oni głównie z Niemiec, jako z kraju wówczas już niemal bezpośrednio z Prusami graniczącego. Był to pierwszy zapęd niemieczyzny.

Później następowały inne, groźniejsze na pozór, bo już nie na drodze pokojowej dokonywane, lecz siłą broni. Ale z temi łatwiej sobie Polacy dawali radę. Pod rządami dzielnych królów odparali raz po raz niemieckie napaści i bronili mężnie i wytrwale granic swoich. Na tych walkach ustawicznych i wewnętrznych zawiązkach zeszło lat 180, w ciągu których Śląsk nasz dzielił wiernie i wytrwale losy matki Polski. Na całej przestrzeni ziemi śląskiej jedna wówczas była załdwie osada niemiecka. Był nią Niemcz, zamek założony przez rycerzy niemieckich, którzy służyli w wojsku polskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tek czego umarła w kilka chwil później. Tak! człowiek nigdy nie wie, kiedy godzina jego wybije. Najlepiej to być zawsze na nią przygotowanym.

— Penlencice. W tych dniach umarł w wiosce naszej najstarszy mieszkaniec, bednarz Antoni Pieluska. Był on dawniej ławnikiem (urzędym) w gminie naszej i liczył już coś około lat 90. N. o. w p.

— Pogrzebienia. Pewien chłopak, najęty przez nauczyciela naszego p. P. do różnych posług wpadł w tych dniach do studni szkolnej, 78 stóp głębokiej. Na szczęście nic mu się nie stało, jeno zmachał się porządnie i strachu wyżył niemało. Psocił się on służącej nauczyciela, gdy ta chciała wody nabrać. Przy tych figlach posługował się i wpadł do studni. Tak nieraz bywało!

— Kandzierzyn. Dzisiaj odbyło się tu zebranie członków opolskiej izby handlowej, na które zaproszono też kilkunastu masarzy. Chodziło o to, czy Kandzierzyn nadaje się do tego, by tu odbywały się tygodniowe wielkie targi na świnię. Zebranie nabrało przekonania, że Kandzierzyn bardzo dobrze się do tego nadaje, ze względu na to, że na dworcu naszym z różnych stron koleje się zbiegają, co ułatwia dowóz świk z całego kraju. Wskutek tego wystosowało zebranie do rejencji podanie, w którym prosi, by rejencja targi wzmiarkowane tu urządziła. Jako dzień najodpowiedniejszy do odbycia targu wymieniono Wtorek. Zobaczymy co rejencja na to powie. — Na dworcu tutejszym zmarł tu nagle tknięty paralizem fotograf Koepke z Raciborza. Wracał on właśnie z podróży do Wrocławia, którą odbył na welocypedzie i śnać zmęczył się za nadto. Inni znów mówią, że się otrul w drodze.

— Kobleryce. Wczoraj aresztowano tu młodą dziewczynę, która do niedawna była zatrudnioną u pewnego destylatora w Opawie, jako sprzedawaczka. Popeniła ona podobno znaczne przeniewierzenia. Czy prawdziwość okaże.

— Królewska Huta. Dozór kościoła św. Jadwigi zakupił nad drogą wiodącą do Hajduk za 12,000 mrk, 10 morgi roli na założenie nowego cmentarza. Życzyłoby należało, aby cmentarz ten urządzono jeszcze przed zimą.

— Bytom. Związek wzajemnej pomocy dla robotników górnośląskich rozwija się powoli. Przed kilku dniami wydał zarząd związku odezwę do robotników, w której czytamy, iż członków jest dopiero 500. Zarząd wzywa robotników, by jaknajliczniej do związku przystępowali. Wstępne wynosi 1 mrk. Miesięczne składki 20 fen. Dotąd już udzielono trzem robotnikom pozbawionym roboty wsparcia.

— Gliwice. Obiegają tu pogłoski, że i do naszej rzeźalni będzie wolno sprowadzać wieprze z Austrii. Czy prawda nie wiadomo!

— Mikołów. Dwóch chłopców tutejszych poszło do lasu pod Orzesze grzyby zbierać. Podczas zbierania pokłótili się z sobą i pobili. Starszy dobył wreszcie noża i poranił młodszego przeciwnika swego tak, że ten bez zmysłów padł na ziemię i pozostał w lesie. Później dopiero go znaleziono i do domu odwieziono. Człowiek w głowę zachodzi, patrząc na tę dziką młodzieży dzisiejszej. — W zeszy piątek odbyło się tu w pobliżu polowanie na psa wściekłego, który w Łaziskach pokasał kilka dzieci i dotąd wałęsał się po okolicy. Niestety nie zdołano go ubić.

— Zabełków (pow. Raciborski.). Dn. 22 t. m. ma się odbyć w Zabełkowie zebranie i posiedzenie okolicznych pszczelarzy, którzy zamierzają utworzyć pomiędzy sobą związek pszczelarski, na tem zebraniu będzie obecnym p. Fulda, główny naczelnik ze śląskiego generalnego związku Pszczelarskiego w Wrocławiu jako też i p. Benek z Kamienia przewodniczący tamtejszego związku. Pan Fulda będzie objaśniał w polskim języku wszystkie nauki i roboty, jak się obchodzić koło pszczół. Uprasza się więc wszystkich pszczelarzy z bliska i z daleka o jak najliczniejszy udział w zebraniu, bo się nie jednemu oczy otworzą, jak usłyszysz słuszne rady i nauki. Zebranie odbędzie się w gościu u p. K. Rytzki w Zabełkowie o godz. 3 po południu.

— Koziaszyja. U nas pojawiła się już zima. Pierwszy śnieg spadł tu w Niedzielę i pokrył przyległe góry Sudety. Powietrze oziębiło się przytęm bardzo znacznie. I w Odmuchowie podobno śnieg padał.

Opawa. (Zawziętość rasowa.) Założono tu przed kilku laty czeskie gimnazjum, które utrzymuje tak zwana czeska „Macierz szkolna.“ Miasto na gimnazjum to nie daje ani feniga. Tymczasem wkrótce już okazał się budynek gimnazjalny za małym na pomieszczenie warstającej co chwile liczby uczni. Dokupiono więc grunt przyległy i chciano gmach szkolny powiększyć. Zwieziono już wszelkie materiały budowlane i przygotowano wszystko do budowy.

Nie liczono się atoli przy powzięciu tego planu z zawziętością miejskiej rady opawskiej i całego stronnictwa niemieckiego. Rada miejska w Opawie składa się bowiem powiększej części z zawziętych wrogów narodowości słowiańskiej, co najlepiej ślad można poznać ze powzięcia uchwały, aby żaden Słowianin nie otrzymał posady w miejskiej służbie, lecz tylko sami „krajni“ stronnicy niemieczyzny. Mimo to komisja potwierdziła

plan budowy, lecz skoro sprawa została przedłożona w radzie miejskiej, oświadczyła rada, że tego przedmiotu nigdy nie załatwi. Uderzyć tutaj musi, że rada miejska wcale nie mówi jakoby budowa nie odpowiadała przepisom, albo jakoby zachodziła jakaś inna przeszkoda, lecz tylko prosto oświadcza, że sprawy nigdy nie załatwi, ani nie da odpowiedzi.

Takie postępowanie nie tylko świadczy w najwyższym stopniu o nienawiści narodowej, ale nadto sprzeciwia się ustawie budowniczej, która wyraźnie orzeka, że podobne sprawy powinny być jak najszybciej załatwiane, tak iż w ten sposób owa rada przez takie postępowanie pogwałca prawo. Czesi udawali się do wyższych instancji, i te nakazały radzie miejskiej załatwić tę sprawę, na co znowu po każdym raz rada miejska odpowiadała, że sprawy nie załatwi. Takie można powiedzieć naigrawanie się z ustawy i prawa, trwa już blisko dwa lata, i tak długo też budowa nie mogła być rozpoczęta z ogromną szkodą dla Czechów, gdyż się psuje materiał już dawno nagromadzony przez chłopów z okolicy opawskiej, którzy go z ochotą darmo zwolili.

Czesi polecili sprawę na teraz nowemu namiestnikowi Śląska, który przyrzekł, że się nią zajmie i w danym razie zmusi radę miejską do udzielenia pozwolenia na budowę gmachu szkolnego. W każdym razie wykazuje całe to zajście wymownie, jak to w niektórych miejscowościach są Niemcy względem Słowian usposobieni.

— Bogumin (austriacki). Pewien kelner tutejszy otrzymał w tych dniach wiadomość, że w pewnym mieście austriackim umarł jego wuj bogaty i zapisał mu 300,000 guldenów. Radość biedaka, który dotąd ciężką pracą zarabiał sobie na życie i tak nagle stał się bogaczem, łatwo wystawić sobie można.

— Jarosław (w Galicyi). Podczas wielkich manewrów wojskowych, jakie się tu w okolicy niedawno temu odbywały, popełniono dziwną zbrodnię. Oto późnym wieczorem na dwóch ulicach miasta ktoś napadł na dwóch oficerów wracających na noc do swych mieszkań. Obaj mieli czaski rozbite. Pieniądze i rzeczy kosztowniejsze przy nich znaleziono w całości, zbrodnia więc była widocznie popełniona nie dla rabunku. Jeden z oficerów został zabitym na miejscu, drugiego odwieziono bezprzytomnego do lazarettu, gdzie dotąd walczy ze śmiercią.

## Odpowiedzi od Redakcyi.

Pod Królewska Huta. Zdziwienie Pańskie jest zupełnie słuszne. I my nie pojmujemy, jak w obecnych dla naszej mowy okazyj tak ciężkich czasach pismo polskie polecać może książki niemieckie, zwłaszcza, jeżeli książki te za tę samą cenę nabyć można i w polskim języku.

## Z gospodarstwa domowego.

Podskubywanie gęsi. Ze stanowiska ludzkości a nawet i ze stanowiska użyteczności gospodarskiej, podskubywania gęsi pochwalac niemożna. Jest ono jeszcze jako tako znośnem, jeżeli odbywa się uważnie i względnie. Przechodzi wszakże w okrucieństwo, jeżeli się biednemu ptakowi, jak to się niestety bardzo często zdarza, szyję, pierj i brzuch od razu z pierza obedrze. Trudno to też wówczas nazwać użytkowaniem zwierzęcia, boć jest to po prostu, pastwieniem się nad niem!

Podskubywanie gęsi jest atoli także gospodarskim błędem, ptaki bowiem, cierpiąc przytem zbyt wiele, jeżeli jeszcze na dżdżyste i zimne trafi się powietrze, marnieją, chorują, nawet wiele z nich niszczeje, a w każdym razie w wyroście nastaje pewna przerwa, którą tylko silnem i obfitszem żywieniem pokonać można. To zaś jest kosztem, który osiągnięte z podskubywania pierza zyski często znacznie zmniejsza a nieraz i zupełnie zrównoważa.

Na Pomorzcu pruskim, gdzie jak wiadomo największe wyrastają gęsi, nikt gęsi nie podskubuje. Ze zaś Pomorzanie na chodowli ptaka tego znają się doskonale, sądząc wypada, iż podskubywanie uważają za bezużyteczne, lub też nawet szkodliwe.

Wszakże mimo tych wszystkich prawd i dowodów pozostaje i to prawda niewzruszona, że gospodyni wszystkiego broń powinna, cokolwiek użytek by jej przyniesło a przez niedopatrzzenie zginąć by mogło. Taki wypadek zachodzi właśnie przy gęsiach, które w pewnym czasie najniebezpieczniejsze swe pierze gubią. Jeżeli więc w tym czasie, ale tylko w tym czasie, która z gospodyni gęsi swe podskubuje, trudno jej to ganić, ponieważ właśnie w tym czasie podskubywanie jest najmniej dla gęsi bolesnem. Ze wszystkiego więc, cośmy tu za i przeciw podskubywaniu powiedzieli, wynikałoby, że gęsi na chów przeznaczonych najlepiej nie podskubować wcale; wszystkie zaś inne podskubować można, ale tylko wtedy gdy same zaczęły pierze swe gubić, a w każdym razie oględnie i umiejętnie, by biednym ptakom nie sprawiać niepotrzebnego bóla. (Por. Gosp.)

Spożywanie owoców. Doświadczenia dawno już to

stwierdzili, iż spożywanie owoców świątecznych jest wielce dla zdrowia korzystnym. Pochodzi to ząd, że owoce zawierają pewne kwasy, które wydalać z krwi, takowa zarazem oczyszczają. Wszystkie zaś choroby w rodzaju zimnicy są do pewnego stopnia złośliwe, to jest spowodowane wpływem złości do krwi. Owoce posiadają także właściwości ochładzające. Najwłaściwszym czasem do spożywania jakichkolwiek bądź owoców jest pora przed śniadaniem i przed obiadem, to jest na pół godziny przed mającym nastąpić śniadaniem lub obiadem. Spożywać należy w każdym razie tylko owoce zdrowe i dojrzałe, bo tylko te zawierają kwasy zdrowe, które na obieg i czystość krwi wywra skutek pożądany. Jaki rodzaj owoców najlepiej pewnym osobom sprzyja i jaka ilość mogą z dobrym skutkiem dla zdrowia spożywać, wskazuje im to najczęściej własna natura, czyli osobliwszy pociąg do tych lub owych owoców. Ale w każdym razie koniecznym jest umiarkowanie, gdyż nadmiar jak we wszystkim, może być szkodliwym. Do najzdrowszych owoców należą przede wszystkim jabłka; przedstawią one jeszcze i tę korzyść, że można je spożywać w stanie pieczonym, jeżeli słaby żołądek surowych znieść nie może. Jabłka wreszcie dłużej i łatwiej w stanie świeżym przechowywać

można, niż inne owoce. Dalej są owocem strawnym i posiadają własności ochładzające i odżywiające, przyczem korzystnie działają na wątrobę i żołądek.

### Ostatnie wiadomości.

**London.** Bulanzer opuścił Londyn i udał się na angielską wyspę Zersaj, położoną w pobliżu wybrzeży francuzkich. Wielu obawia się, że Bulanzer ma zamiar wykonać w dniu wyborów jakiś zamach na rząd teraźniejszy.

**Haag (w Holandyi).** Król holenderski podobno dogorywa. Siły mu ubywają coraz widoczniej. Zdaje się, że niedługo już pożyje.

**Warszawa.** We wsi Karolowce pod Warszawą wybuchła przez nieostrożność bomba napełniona prochem, wskutek czego 18 osób ciężkie a 7 lekkie odniosło rany.

### Kalendarz świecki i kościelny.

Środa dn. 18 Września: św. Tomasz z Wil.  
Czwartek dn. 19 Września: św. Januarego M.  
Piątek dn. 20 Września: św. Eustachiusza +

### Jarmarki

odbędą się w najbliższym czasie w następujących miejscowościach w Soławie 19 Września; — w Huczynie 20 Września; — w Katowicach, w Lublinie i w Rybniku 23 Wrz.; — w Głogówku, w Popielowie i w Pyskowicach 24 Wrz.; — w Ujazdzie i w Sudzicach 30 Września.

Ceny targowe w Raciborzu z dnia 12 Września 1889.	
Pszonica za 100 kilo (2 centnary)	16,90—17,90 Mrk.
Zyto (rek)	15,50—16,00 "
Jęczmień	15,00—16,00 "
Owies	14,20—14,60 "
Kartofle za 50 kilo (1 centnar)	1,80—2,00 "
Masło za 1 funt	0,95—1,10 "
Jajka za 1 miedal (15 sztuk)	0,50—0,60 "
Słoma prosta długa za kopy	32,00—00,00 "
Siano łączne za 50 kilo (1centnar)	3,50—3,70 "

Za austriacki rański plac	1,71 Mrk
Za rosyjski rubel plac	2,11 Mrk
Za francuski frank plac	0,81 Mrk

Za ogłoszenia i reklamy Redakcja nie odpowiada.

### Przedpłatę na

## „Nowiny Raciborskie“

przyjmują także niżej wymienieni Panowie:

- W Raciborzu:** Pan Konstanty Schmielesz, kupiec, Wielki Bynek.  
 „ „ Warzecha, kupiec, Ul. Długa.  
 „ „ Kachel „ „  
 „ „ F. Nietsch „ „ Brónki.  
**Na Nowych Zagrodach:** Pan Antoni Kublik, kupiec, Ul. Opawska.  
 „ „ Alojzy Albrecht, „ „  
 „ „ Emanuel Pytlík, piekarz, „ „  
**Na Bosacu:** Pan Jakob Psotta, kupiec.  
**W Płoni:** Pan Jurczek, kupiec (przy Wilanowie).  
**Na Ostrogu:** Pan Hozsek, kupiec, (przy kościele św. Jana).  
**W Gogolinie:** Pan Mateusz Florek.  
**W Królewskiej Hucie:** Pan J. Nowak, księgarz.  
**W Janowie:** Pan A. Papiń.  
**W Nikołowie:** Pan Nieradzik, kupiec.  
**W Żorach:** Pan J. Kusa, kupiec.  
**W Opolu:** Pan P. Ziara, kupiec.  
**W Katowicach:** Pan F. Dudela, kolporter.  
**W Bogucicach:** Pan Felx Siłwiński.

## W. Nawrath,

### Skład kolonialny i towarów łokciowych.

Racibórz-Starawieś.

poleca:

Funt cukru drobnego	0,34 Mrk.
„ „ twardego	0,37 „
„ „ w kłobukach	0,35 „
„ „ bardzo pięknej jawa kawy	1,60 „
„ „ „ „ domingo kawy	1,40 „
„ „ „ „ pięknej perłowej kawy	1,40—1,60 „
„ „ „ „ grubo ziarnistego ryżu	0,15 „
„ „ „ „ pięknych świeżych sliwek	0,15—0,25 „
„ „ „ „ oranburaskiego mydła	0,25 „
„ „ „ „ skrobku pszenicznego	0,25 „
„ „ „ „ z ryżu	0,27 „
„ „ „ „ nowych rodzynek	0,30 „

Nowe śledzie, (harynki) sztuka od 4 do 10 fen.

Bardzo dobre cygara 100 sztuk po 2 marki, jako też wszystkie inne towary kolonialne i towary łokciowe po nadzwyczajnie niskich cenach.

## Bacność!

## ADOLF BERGER

w Raciborzu, Nowa ul. naprzeciwko masłannego Rynku,

poleca

swój wielki skład ubiorów męskich, dla chłopców i dzieci,

już od 4 Marek.

Ubiory męskie już od 14 Marek aż do najlepszych gatunków.

Obstalunki podług miary bywają w krótkim czasie wykonane, resztki sukna i materji po nadzwyczajnie niskich cenach.

Największy skład ubiorów dla mężczyzn i chłopców.

Szanownej Publiczności  
 polecam mój wielki skład  
 soli, gipsu, cementu, laku,  
 różnych farb i pokostów (fyrnajsów),  
 amerykańskiego i rosyjskiego petroleju (nafty),  
 modrego kamyczka do pszenicy, jako też różnych  
 wódek;  
 wszystko bardzo tanio.  
**AUGUST PSOTTA**  
 w Raciborzu ul. Odrzańska.

W ekspedycji  
 „Nowin Raciborskich“  
 można tanio nabyć:  
 Przygody Rufina Plotrowskiego na Sybirze, za 60 fen. (z przesyłką 70 fen.)  
 Pięć powieści dla ludu przez Księżnę Czartoryska, za 25 fen. (z przesyłką 30 fen.)  
 Pół kopy wesołych opowiadań za 20 fen. (z przesyłką 25 fen.)  
 Pleśni weselne dla družbów z dodatkiem życzeń weselnych, za 30 fen. (z przesyłką 35 fen.)  
 Dziwne przygody chłopca Urbana, za 25 fen. (z przesyłką 30 fen.)  
 O rycerzu złotoskrzydłym i o porwanej dziewczycy, za 25 fen. (z przesyłką 30 fen.)

Już wyszedł kalendarz pod tytułem:  
**Drużba, na rok 1890,**  
 ozdobiony 12 rycinami (obrazkami) i jest do nabycia za 25 fen. (z przesyłką 30 fen.)  
 w ekspedycji „Nowin Raciborskich“  
 Kto kupi 10 kalendarzy otrzyma 11ty za darmo.

Swiży opolski cement portlandski i gips sprzedaje po niskich cenach  
**I. Schmitz.**  
 w Raciborzu ul. Odrzańska.

Fabryka wyrobów żelaznych  
**Braci Sucharowskich**  
 w Raciborzu  
 potrzebuje zaraz  
 zdatnego ślusarza.

Kto nadesie i Martę w znaczkach pocztowych otrzyma wszystkie numery z przeszłego kwartału, w których się znajdują ciekawe powieści, opowiadania i poezje, mianowicie:  
 a. Z historyi Raciborza.  
 1. Czemu Raciborzanie obrali sobie św. Marceliego za patrona, czyli napad Tatarów na Racibórz.  
 2. Błogosławiona Ewka. (Eufemia, Księżniczka Raciborska).  
 3. Kosciół Matki Bożej na Starejwsi pod Raciborzem.  
 4. Z przeszłości Raciborza, I. O pożarach w Raciborzu.  
 5. Z przeszłości Raciborza II. Historya tyłów Raciborskich.  
 6. Początek podania o kowale Paszku z Raciborza.  
 7. Nobna przygoda Walka sławnego muzykanta, czyli jak muzykant Walek grał złym duchom na szubienicy pod Raciborzem (zdarzenie prawdziwe). (b.)  
 8. Uśnięta rąka, opowieść turecka, dowodząca, jak powinny dzieci szanować rodziców.  
 9. Napad wilków, zdarzenie prawdziwe.  
 10. Skarb króla Rampsynita.  
 11. Wejtkowe zalety.  
 12. Trzy greby, opowieść z życia amerykańskiego.  
 13. Biedny student, późniejszy Biskup w Krakowie, (zdarzenie prawdziwe). c. Poezje.  
 14. Zachwypenie, piękny poemat Lesartowicza, w którym matka opowiada swemu dziecku, co na tam tym świecie widziała.  
 15. Z alwy szkiełki, poemat: Opis kościoła Miszowskiego.  
 Oprócz tego wiele innych poezji i piosenek dla ludu polskiego.  
 Upraszamy o rychłe zamówienia dopłać kład napas stanąć.  
 Adresować prosimy „Nowiny Raciborskie“ Racibórz-Starawieś.

Fabryka, rumu wódki i likierów  
**Maks. Herzberga**  
 w Raciborzu  
 na Brónkach przy Starejwsi,  
 poleca  
 1 litr wódki po 40 fen.  
 1 „ likieru po 60—70 „  
 1 „ spirytusu po 80 „  
 1 „ spirytusu do palenia 40 „  
 Bardzo dobre (podwójne) dubeltowe likiery, piwo pojedyncze i bawarskie; wszystko w dobrych gatunkach.  
 Przy większych zakupach znacznie taniej.

**Maks. Herzberg**  
 destylator.

**Filotea,**  
 Droga do życia pobożnego napisana przez św. Franciszka Salezego Biskupa, i Doktora Kościoła, kosztuje 1 mrk. z przesyłką 1,10 mrk. w Ekspedycji „Nowin Raciborskich.“

Pamiętajmy o śpiewie polskim!  
**Bukiet pieśni światowych,**  
 w którym się znajdują piosnki, dumki, arye, krakowiaki, mazury, pieśni miłosne, pasterskie, ebyczajowe, towarzyskie, myśliwskie, studenckie, wesołe, żartobliwe, wyjatki z oper i t. d. jest do nabycia za 60 fen. (z przesyłką 70 fen.)  
 w ekspedycji „Nowin Raciborskich“  
 W Ekspedycji „Nowin Raciborskich“, są do nabycia:  
 Kalendarz Drużba 25 fen.  
 „ Oredownika 50 „  
 „ Katolika 50 „  
 „ Maryański 60 „  
 przez pocztę trzeba dołączyć 10 fen. na porto.

Mam zatrudnienie dla:  
 20 parobków znających się na uprawie roli i 50 dziewczyn (służących) tak do gospodarstwa jako też do lepszych robót.  
 I mamki mogą się zaraz zgłosić do mnie  
**A. Frischniok,**  
 w Małej Dąbrowie, pod Szupienicami. (Kl. Dąbrowka, p. Schoppinitz O./S.)